

WPROWADZENIE

Bejrut jest miastem kontrastów. Surowe zasady poszczególnych grup wyznaniowych przeplatają się tu z zachodnią swobodą, urokliwe dzielnice pamiętające XIX w. sąsiadują z hipernowoczesnymi drapaczami chmur, warte fortunę limuzyny mijają powiązane drutem motory z trudem pokonujące każdy metr. Na ulicy brzmi wielojęzyczny gwar, meczety sąsiadują z kościołami, a ślady wojny domowej towarzyszą rodzącym się dopiero inwestycjom.

Stolica Libanu w swojej historii miewała zmienne szczęście. Niemal każdy okres rozwoju przerywany był nagłymi wydarzeniami, konfliktami zbrojnymi, wojną. Być może stąd bierze się zamiłowanie bejrutczyków do korzystania z uroków życia i próby pełnego wykorzystania każdego okresu prosperity. Kilkanaście lat po wojnie domowej, miasto rozwija się w nieprawdopodobnym tempie, stając się jedną z bardziej liczących się aglomeracji Bliskiego Wschodu. Równocześnie – ku radości jednych, a utrapieniu innych – zmienia się charakter miasta. Dawne intelektualno-artystyczne oblicze Bejrutu ustąpiło bardziej doczesnym uciechom, stolica jest dziś prawdziwym centrum zabawy, klubów i dobrych restauracji. Młodzi mieszkańcy Bejrutu swoją pozycję społeczną wyznaczają nie dysputami o świecie prowadzonymi nad filiżanką kawy, lecz marką samochodu, ubraniem, bądź wysokością uiszczanego rachunku w lokalu.

Odwiedzając Bejrut, mamy okazję przyjrzeć się z bliska metamorfozie miasta, ale też skorzystać z wszystkich jego atutów. Kuchnia libańska, ze swoim bogactwem potraw uchodzi za kulinarny hit całego Bliskiego Wschodu, a region słynie też z doskonałych, choć w Polsce mało znanych, win. Na spragnionych całonocnych zabaw czeka niezliczona ilość nowoczesnych klubów, szczególnie w dzielnicach Gemmayzeh i Achrafieh; ulica Hamra to raj dla miłośników zakupów, a niemal pięciokilometrowa nadmorska promenada pozwala zapomnieć o zgiełku miasta i oddać się relaksującemu spacerowi. Choć Bejrut nie słynie z dużej ilości spektakularnych zabytków, miłośnicy historii i architektury również znajdą tu coś dla siebie – urokliwe dzielnice francuskich kamienic, pozostałości po Rzymianach, bogatą kolekcję Muzeum Narodowego czy wreszcie przejmujące ślady wojny domowej i konfliktu z Izraelem.

Stolica Libanu z pewnością przeżywa obecnie odrodzenie. Pozostaje przy tym otwarta na obcokrajowców, a że Bejrutczycy słyną z gościnności, poznanie pasjonującego, zróżnicowanego charakteru miasta nie powinno być problemem.

I. HISTORIA I KULTURA

Historia

Pełne blichtru oblicze współczesnego Bejrutu kokietuje młodością, energią i radością życia, ale tu i ówdzie, spod warstwy grubego makijażu wychyla się poorane zmarszczkami oblicze, będące świadectwem długiego, pełnego wzlotów i upadków życia. Naznaczone śladami po kulach mury oraz sylwetki zrujnowanych budynków wciśnięte między połyskujące szkłem nowoczesne wieżowce przypominają o najświeższych traumach i trudnych doświadczeniach piętnastoletniej wojny domowej, nieliczne zachowane zabytki architektury każą pomyśleć o mieszkańcach i atmosferze poprzednich epok, a wykopaliska archeologiczne prowadzą nas wstecz, przez starożytność, aż do prehistorii.

Najwcześniejsze ślady osadnictwa pochodzą z paleolitu, kiedy teren zajmowany przez dzisiejsze miasto był dwoma wysepkami usadowionymi w delcie rzeki Bejrut. Z czasem rzeka uległa w tym miejscu zamuleniui tworząc stały ląd. Na przełomie III i II tysiąclecia p.n.e. na tereny dzisiejszego Libanu napłynęły z Półwyspu Arabskiego ludy semickie, zwane ogólnie Kananejczykami. Z tego okresu pochodzą odkryte w centrum pozostałości murów miejskich. Pierwsza pisemna wzmianka o Bejrucie pojawia się w połowie XIV w. p.n.e. w tzw. listach z Amarny – pisanej pismem klinowym na glinianych tabliczkach w języku akadyjskim korespondencji dyplomatycznej między faraonami Egiptu a ich wasalami i władcami Bliskiego Wschodu. Jednym z królów był Ammunira z Biruty, który prosił faraona Amenhotepa IV o pomoc w odparciu hetyckich najeźdźców. Samo miasto wymieniane jest również w liście władcy Byblos Rib-Haddy. Nazwę „Biruta” uczeni wywodzą